

Elżbieta Sękowska
(Uniwersytet Warszawski)

Recenzja w rozwoju polskiej myśli językoznawczej na przełomie XIX i XX wieku

Drugą połowę XIX wieku, a szczególnie dwie ostatnie dekady, można uznać za czas wyodrębnienia się językoznawstwa jako samodzielnej dyscypliny naukowej. Zdaniem S. Urbańczyka: „Po roku 1864 nastąpił okres językoznawczego pozytywizmu, którego cechą będzie profesjonalizm – wykształcenie uniwersyteckie, znajomość przedmiotu, szerokie horyzonty językoznawcy, wiara w gramatykę historyczno-porównawczą, w prawa językowe, odrzucenie tezy, że język jest organizmem, a językoznawstwo nauką bliską przyrodniczym” [Urbańczyk 1993, 87]. Zapowiadał ten stan Baudouin de Courtenay w odczycie *O zadaniach językoznawstwa*, w którym wytyczał granice między filologią a językoznawstwem, definiował językoznawstwo i wyodrębniał w nim obszary badań. Pisał m.in.: „Filologia, tak jak rozwinęła się ona historycznie i jak ją przeważnie uprawiają jej przedstawiciele, jest uczonością, erudycją, znajomością szczegółów, nie zaś nauką, nie umiejętnością w ścisłym znaczeniu tego wyrazu, gdy tymczasem językoznawstwo jest jednolitą, ściśle określoną umiejętnością. (...)” [1889, 93]. I dalej: „(...) językoznawstwo jest poznawaniem i badaniem naukowym języka, czyli mowy ludzkiej w całej jej różnorodności” [..., 95], i uściślał: „Skierowanie czynne, porządkujące umysłu ludzkiego ku zjawiskom językowym stanowi właśnie językoznawstwo” [tamże, 96].

Wśród zadań językoznawstwa wymieniał m.in.: „badanie języków nowych, dostępnych (...) wszystkimi swoimi stronami”, stąd wynikało zajmowanie się językiem indywidualnym i językiem plemienia lub narodu (dziś powiedzielibyśmy: językiem narodowym, etnicznym), gramatyką opisową itd.; uczyony wskazywał też na praktyczne zastosowanie wiedzy językoznawczej.

Rozwój językoznawstwa polonistycznego w podanym okresie był utrudniony ze względów politycznych i merytorycznych – brakowało katedr języka polskiego, w Warszawie nie działał polski uniwersytet, a uczeni, nawet dobrze wykształceni ¹, nie znajdowali zatrudnienia w

¹ O rozległości wiedzy lingwistów świadczy zakres egzaminów doktorskich H. Ułaszyna: języki słowiańskie, języki indoeuropejskie, sanskryt, język i literatura, zob. H. Ułaszyn, *Z Kopiowanej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia. Z rękopisu opracował, przypisami opatrzył i wydał Mirosław Skarżyński*, Kraków 2010, s. 374-375.

uniwersytetach, często zresztą byli to filologowie, a nie językoznawcy *sensu stricto* w rozumieniu Baudouina de Courtenay.

Jednak działalność naukowa na przełomie wieków takich badaczy języka, jak wymieniony już Baudouin de Courtenay, A.A.Kryński, L. Malinowski, J. Karłowicz, a następnie W. Porzeziński, H. Ułaszyn, J. Łoś, J. Rozwadowski, K. Nitsch i innych sprawiła, że językoznawcy podejmowali badania różnych działów języka, powstawały nowe opracowania, a wokół instytucji naukowych i powstających czasopism tworzyło się prężne środowisko językoznawcze, utrzymujące ścisłe kontakty z lingwistyką europejską.

Towarzystwa naukowe: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1857), Towarzystwo Naukowe w Toruniu (1875), Kasa im. Mianowskiego w Warszawie (1881), Akademia Umiejętności w Krakowie (1873, następnie przekształcona w Polską Akademię Umiejętności) pobudzały życie naukowe i powoływały czasopisma, w których językoznawcy mogli regularnie drukować swoje prace. Jako pierwsze czasopismo naukowe rozpoczęły działalność „Prace Filologiczne” (1885, Warszawa); wydawano „Rozprawy Wydziału Filologicznego”, „Materiały i Prace Komisji Językowej”, w roku 1908 zaczął wychodzić „Rocznik Sławistyczny” jako organ czterech uczonych: Jana Łosia, Leona Mańkowskiego, Kazimierza Nitscha i Jana Rozwadowskiego; w roku 1901 Roman Zawiliński założył „Poradnik Językowy” [Satkiewicz 2002, s. 17-23]; „Język Polski” powstał w roku 1913 [Urbańczyk 1970, s. 1-6].²

W wymienionych periodykach obok rozpraw i artykułów istotny był dział recenzji, które umożliwiały przegląd nowości i dyskusje naukowe. Dorobek recenzyjny zostanie scharakteryzowany na podstawie działów krytycznych w „Pracach Filologicznych” i „Roczniku Sławistycznym”.

Redaktorzy RS w programie pisma deklarowali „(...) służyć językoznawstwu słowiańskiemu przez krytyczne, ścisłe i rzeczowe sprawozdania z ogólnej sławistyki w związku z jednej strony z językoznawstwem indoeuropejskim, z drugiej zaś ze szczegółowymi pracami na polu oddzielnych języków słowiańskich” [1908, 1]. Językami publikacji, oprócz polskiego, były trzy główne języki światowe: angielski, francuski, niemiecki. RS powstał jako pismo krytyczne, jednak już w I tomie zamieszczono

² Nie wymieniam w tym miejscu kolejnych polskich czasopism językoznawczych powstałych w okresie międzywojennym. Swoją przeglądnę recenzji doprowadzam do 1915 roku.

rozumowaną bibliografię slawistyki językoznawczej za ubiegły rok (1907), a począwszy od tomu III drukowano także oryginalne artykuły wybitnych uczonych³.

Oprócz RS i PF językoznawcy zamieszczali recenzje także w innych czasopismach polskich i zagranicznych, np. „Książka” (miesięcznik poświęcony krytyce i bibliografii polskiej), „Polonista”, „Archiv für slavische Philologie”, „Slovansky Přehled”, „Zeitschrift für slavische Philologie” oraz w czasopismach rosyjskich, np. *Fiłologiczeskije zapiski*⁴.

Komunikacja językowa, w opisywanym przypadku – komunikacja specjalistyczna - była osadzona ściśle w kontekście kulturowym – warunkował on „kształt formalny komunikatów językowych, a ten bezpośrednio uzależniony jest od funkcji, jakie dany gatunek wypowiedzi pełnić ma w danym kręgu kulturowo-społecznym” [Rejter 2002, 397]. Recenzowanie informowało o dorobku poszczególnych środowisk i badaczy, prace zaś świadczyły o aktualnych tematach badawczych i sposobach ich ujęcia.

Kwestia recenzji w korespondencji uczonych

Staranie się o recenzje nowych prac, dobór autorów wypowiedzi krytycznych, zalecenia co do formy, wzgląd na adresata to główne zadania i przedmiot troski wydawców i redaktorów pism językoznawczych. Cały ten zespół zagadnień, osadzonych w zarysowanym kontekście kulturowym komunikacji naukowej, możemy prześledzić na podstawie opublikowanych zbiorów korespondencji: „Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898-1929”, [Kraków 2007], „Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna” [Kraków 2011].

Recenzjom przypisywano ważną funkcję w rozwoju językoznawstwa – umożliwiły obieg myśli, kształciły zawodowy sposób oceny, wносиły nowe tematy. Jak wiele miejsca poświęcano zajęciom recenzenckim poświadczają fragmenty listów:

Rozwadowski, s. 332 (r.1907)

Że u nas językoznawstwo nędznie stoi, że nie ma prawie fachowej krytyki, to wszystko prawda, ale to tak samo daje się we znaki np. mnie w Krakowie, jak i Panu w Lipsku. U nas wszystko zawałone teraz literaturą, a jeszcze bardziej historią i prawem. Inne działy,

³ Szczegóły powołania pisma, dobór współpracowników, pierwsze konflikty, a także zasługi szkoły krakowskiej dla kształtowania się świadomości lingwistycznej przedstawił M. Skarżyński, *Kartka z przeszłości („Rocznik Slawistyczny” a Aleksander Bruckner)*, [w:] „Symbolae grammaticae in honorem Boguslai Dunaj”, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia, K. Sikory, Kraków 2010, s. 133-142.

⁴ Powstawanie periodyków naukowych jest uwarunkowane specjalizacją nauk, a także tworzeniem się międzynarodowej wspólnoty naukowej, por. „Człowiek Oświecenia”, pod red. M. Vovelle’a, Warszawa 2001, s. 200, 216.

szczególnie zaś językoznawstwo, nie może [sic] ani rusz pozyskać wydatniejszej pomocy, uznania, postawienia jakiegoś w opinii publicznej itp.⁵.

W liście tym Rozwadowski zapowiadał utworzenie pisma krytycznego dla sławistyki i dziedzin pokrewnych. Zwraca uwagę podkreślanie wagi recenzji w specjalizacji językoznawstwa.

Ułaszyn, s. 395 (r. 1907)

Brücknera zjeździć za *Dzieje jęz[yka] polsk[iego]* nie tylko zamierzam dlatego, że na to zasługują *Dzieje*, że zapożyczywszy się z mej rozprawki, mnie jednocześnie w „Archivie” za nią zjeździł, lecz i dlatego, że jego pracę pochwaliła Akademia i Łoś w recenzji „Czasu” i inni w różnych pismach. Wszak to bałamuci opinię! Sądzę, że to właśnie główny powód, dlaczego u nas tak źle rozwija się językoznawstwo, tak mało ludzi fachowo mu się poświęca ... Nie masz u nas krytyki sumiennej, naukowej. Na Zachodzie pisują recenzje najznakomitsi uczeni. U nas tego nie ma. U nas pisze z językoznawstwa recenzje jeden Kryński, dla którego każda praca oceniana jest o tyle warta, o ile trzyma się jego pisowni i nie używa łacińskiej terminologii.

Recenzjom stawiano wymagania co do objętości, wyboru omawianych zagadnień ze względu na adresata i rodzaj periodyku, przede wszystkim zaś dobierano recenzowane prace ze względu na poziom naukowy, ich oryginalność; przekroczenie tych wymagań uzasadniała fachowość recenzji i jej walor krytyczny.

Nitsch, s. 208 (r.1907)

O *Słowniku wyrazów obcych* Karłowicza trzeba jednak coś napisać i jakkolwiek go scharakteryzować. (...) Właściwie można by napisać nawet obszerniej, byle się recenzja nie zamieniła w drugi słownik.

s. 210

Prosimy zatem także o oceny „Poradnika” i „Orędownika”, zwracając jednak uwagę, że nie chcielibyśmy, by uwagi o nich wybujały w swej objętości ponad inne recenzje; dla rzeczy czysto naukowych nie możemy oczywiście robić żadnych ograniczeń co do rozmiarów, nieraz przecież trafia się, że recenzja więcej warta od pracy samej – inna rzecz jednak z wydawnictwami praktycznymi; tu zdaje się idzie o poziom naukowy, o wartość ewentualną [?] jakich okólnych przyczynków i oczywiście o stronę metodyczną (...)

⁵ W innym miejscu Rozwadowski pisał: „O artykule, zajmującym dwie stronicie, napisałem recenzję bodaj że nie o wiele od niego krótszą. Uważam to jednak za rzecz obojętną wobec tego, co cel każdej poważnej recenzji stanowić powinno: pozytywnej korzyści albo wprost dla nauki, albo przynajmniej dla autora”, „Prace Filologiczne”, t. V, z.1, s. 244. Podobną opinię wyraził J. Krzyżanowski: „Do rzadkości nie należały wypadki, iż dopiero recenzje pamiętnikowe stawiały właściwie problemy naukowe, o których rozwiązanie daremnie kusili się recenzowani badacze. Ilustracją doniosłości tego działu jest częste przytaczanie recenzji z „Pamiętnika Literackiego” w znanym kompendium Korbuta, na równi z pracami, które były ich przedmiotem”, J. Krzyżanowski, „Pamiętnik Literacki” i jego dzieje, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 3, s. 72-73.

Nitsch, s. 206 (r. 1907)

Leciej[ewski] *Runy* – oczywiście tylko pod względem językowym. Myślę, że nawet nie trzeba by wszystkich przykładów omawiać, wystarczyłoby wskazać jego „metodę” i wiedzę na kilku okazach.

s. 207

Mokłowski: Proszę pamiętać, że idzie wyłącznie o stronę językową i że w pracy, która się językiem do innych celów posługuje tylko, wystarczy wykazać na kilku przykładach metodę i wiedzę autora. Słownikowe omawianie wszystkiego byłoby zbyt. (...)

s. 208

Bardzo byśmy prosili o Leciejewskiego. Z recenzji Berneker oddał nam sprawiedliwość (...). Oczywiście, że idzie tu też przede wszystkim o stronę językową, osobne szersze wdawanie się w archeologię (...) byłoby zbyt.

s. 218

Przytoczone przeze mnie zdanie Rozwadowskiego wcale nie znaczy, byśmy chcieli Panu dawać jakiegokolwiek wskazówki co do kierunku oceny St[eina]-Zaw[ilińskiego], może Pan książkę nawet zjeździć. Szło tylko o to, że skoro to jest książka podręczna, a nie naukowa, przeto główną jest rzeczą, co ona przynosi do naszych dotychczasowych podręczników szkolnych (...) Szło nam o to, by nie stała się recenzja wyliczaniem usterek, bo to dobre mogłoby być dla „Muzeum” celem zwrócenia uwagi uczących, ale nie byłoby odpowiednie w wydawnictwie naukowym, którego czytelnicy na elementarnych rzeczach znać się powinni. (...)

Ułaszyn, s. 400 (r. 1907)

(...) w recenzji o Leciejewskim pozwoliłem sobie na pewne wolności, ze względu iż recenzję przeznaczyłem w pierwszym rzędzie dla historyków etc.

Nitsch, s. 232 (r. 1909)

Dawniej zamówionej u Pana recenzji o Kryńskim już oczywiście nie pragniemy, bo ledwie obejmujemy rzeczy nowsze i trzymane na stopniu zupełnie naukowym.

s. 298 (o wznowieniu recenzji w RS)

Z polskich chcielibyśmy recenzje o Doroszewskiego *Monografiach słowotwórczych*, boć to ostatecznie pierwsza próba historycznego słowotwórstwa polskiego. A że znów zdaje się tylko Pan bliżej się tym działem zajmował, przeto chcąc mieć recenzję nie referującą, ale przynoszącą coś nowego, tak jakżeśmy to zwykli miewać w „R[oczniku] S[łowistycznym]”, zwracamy się do Pana.

Rozwad., s. 341 (r.1908)

Zwłaszcza że już o Brücknerze i Leciejewskim, książkach niemających dla językoznawców żadnego znaczenia, mamy także obszerne recenzje.

Dużo miejsca w listach zajmują uwagi dotyczące sposobu wyrażania oceny dzieła i/lub sądów o autorze; było to o tyle uzasadnione, że często polemiki trwały długo i przeradzały się w ostry konflikt (por. Brückneriada między Ułaszynem a Brücknerem ⁶):

s. 245 (Nitsch, 1911)

(...) słowa o Kryńskim (...) nie są obiektywne.

Wykreśliłem „niewytrzymujące krytyki” (...), bo w danym miejscu tych słów Pan nie udowadniał, były więc subiektywne; (...) czytelnik (...) nie powinien dostawać go [wniosku – E.S.] sformułowanym bez dowodów.

s. 249- 250 (Nitsch, 1912)

„M[ateriały i] P[race] K[omisji] J[ęzykowej] nie są „czasopismem”, gdzie by można pomieszczać polemiki wchodzące w osobiste pojmowanie spraw, jeśli czytelnik nie ma z tego pozytywnie czegoś nowego.

s. 335 (Rozwad., 1907)

W ogóle musimy się trzymać zasady, że przy najostrzejszym nawet sądzie nie będziemy robić osobistych wycieczek.

s.337 (Rozwad., 1908)

(...) dodałem, że w ogóle chcemy mieć recenzje rzeczowe, choćby i najostrzejsze, nigdy osobiście – obrażające itp.

s.338 (Rozwad., 1908)

(...) uprzedzam Pana, że w jednym lub dwu miejscach zmieniłem coś w Pańskich rec[enzjach], co mi się zdawało wykraczać poza granice „krytyki” choćby najostrzejszej, przede wszystkim ustęp o stosunku Leciejewskiego do językoznawstwa, kiedy ono jeszcze nosiło koszulę w zębach.

s. 373 (Rozwad., 1910)

(...) pisząc recenzję słownika Bernekera, chciałem dać obiektywną charakterystykę książki i trochę pozytywnych dodatków – nie miałem wcale zamiaru ani go postponować, ani pobijać. Ostatecznie może wyszło trochę za ostro – ale myślę, że w grę wchodzi także *crimen laesae maiestatis germanicae*.

Dyskusje między autorami recenzji i redaktorami obracały się również wokół spraw technicznych, a także zwracano uwagę na rodzaj ingerencji w tekście:

Rozwad., s. 335 (r.1907)

Nitsch pojechał w drugie święto wieczorem i przedtem wręczył mi między innymi także Pańskie rec[enzje] o Brucknerze i Leciejewskim. Przejrzałem obie i mogę powiedzieć, że obie są bardzo dobre. Pozwoli tylko Pan, że tu i ówdzie – za zgodą Pańską – zmienimy

⁶ Sprawę tę opisał sam zainteresowany (Ułaszyn) we wspomnieniach: „Z Kopiałowej na katedry uniwersyteckie”. Z rękopisu opracował, przypisami opatrzył i wydał Mirosław Skarzyński, Kraków 2010, s. 378-388.

wyrażenie, np. trudno w rec[enzji] poważnej i w dodatku w wydawnictwie akad[emickim] mówić o czyichś „bykach” itp.

s. 354 (r.1908)

Myślę, że zgodzi się Pan też na skreślenie wyrazów „monumentalne dzieło” o słowniku Bernekera, bo to może za wiele powiedziane?

Uł., s. 403 (r. 1908)

Po raz drugi z góry się zgadzam na wszelkie „przeróbki” czy też „poprawki” formalne; ale oczywiście tylko „formalne”. Za poskromienie moich „żywołowych” wybuchów, „afektów”, będę nawet bardzo wdzięczny. Recenzje na tym tylko zyskają. Ale na inne przeróbki czy też „poprawki”, czy „dopiski” – zgody nie ma. Wolę rękopis otrzymać z powrotem. (...)
Za poprawki: gwiazdki, przecinki itp., jestem Szan[ownemu] Panu wdzięczny – i nadal też polecam się Jego łaskawej pamięci co do tych kwestii.

s. 412 (r.1908)

Ośmielam się dodać „radę”: czy nie lepiej już od rec[enzji] BdeC zostawić kapitaliki tylko przy cytatach? Zupełne ich usunięcie będzie razić czytelnika na Zachodzie, gdzie najpoważniejsi recenzenci na końcu swych recenzji parę słów dodają o „technicznej” stronie książki.

Ważnym zadaniem redaktorów było „szukanie” recenzentów, zamawianie ich u osób zajmujących się daną dziedziną badań:

Nitsch, s. 319 (r.1955)

(...) o recenzje trzeba nieraz u paru osób szturmować, bo naukowcy, zajęci swoimi szerszymi pracami, raczej się nimi zajmować nie chcą.

Uł., s. 447 (r. 1910)

Nadesłał mi tu był v[on] Osten-Sacken korektę swej recenzji „R[ocznika] S[lawistycznego] II dla „I[ndogermanische] Forsch[ungen]”. Wcale dobra, zwłaszcza, że to pierwsza jego recenzja, na którą w ogóle dał się namówić: kosztowało mię to kilka miesięcy namów.

„Temperaturę” recenzji i polemik obrazują sformułowania określające czynności krytyków:

(...) Jagić jednak ubrał jeżdżenie (podkreślenia moje – E.S.) w taką formę, że nie ma się wrażenia, iż to wprost płód psychopatyczny (s. 208); Pośrednio dowiedziałem się, że Krček ma „złać” tę książkę, też w „Muzeum” (s.217); (...) w ogóle nie podobał mu się ostatni zeszyt „Archivu”, gdzie Porzeziński jeździ Vondraka, Bruckner Schradera (...), (s. 219; z listów Nitscha); Mam zamiar go chłasnąć, ale nie wiem jeszcze gdzie, bo w gruncie rzeczy nie mamy dziś żadnego organu (s.331); Dostanie się pewnie teraz nam wszystkim, ale myślę, że głównie to wywołane recenzją BdeC; zresztą zobaczymy. Chłasnąłem go i ja mimochodem w rec[enzji] o Krčku (...), (s. 356); (...) dosyć łatwo jest wziąć książkę Leskiena pod ostrze (s.

375; z listów Rozwadowskiego); Brucknera zjeździć za *Dzieje jęz[yka] polsk[iego]* nie tylko zamierzam dlatego, że na to zasługują *Dzieje* (...) (s. 395); (...) artykuł zjeździłem (s. 396); (...) właśnie zjeździłem Benniego (s. 397; z listów Ułaszyna).

Recenzje w „Roczniku Sławistycznym”

Dorobek krytyczny RS w latach 1908 – 1915 zamknął się liczbą 87 recenzji. Pisali teksty: Nitsch, Vondràk, Ułaszyn, Łoś, Rozwadowski, Mikkola, Torbiönsson, Vasmer, Porzeziński, Szczepki, Mładenov, Meillet, Kleczkowski, Benni, Wędkiewicz, Lorentz, Lehr-Spławiński i inni.

Recenzowano różne pozycje naukowe: - gramatyki: *Gramatykę języka polskiego*, Pilata, *Grammatik der altburgerischen Sprache*, Leskiena, *Urslavische Grammatik, I teil*, Mikkoli, *Vergleichende slavische Grammatik*, Vondraka, *Grammatik der ruthenischen Sprache*, Smal-Stockyj und Gartner;

- słowniki: *Slavisches etymologisches Wörterbuch*, Bernekera (poszczególne zeszyty omawiał Vasmer), *Lexicon zur altpolnischen Bibel 1455*, Babiaczyka, *Slovinzisches Wörterbuch*, Lorentza, *Słownik gwar polskich*, Karłowicza, Ślaskiego, *Słownictwo rybackie i żeglarskie u Kaszubów nadmorskich*;

- omawiano prace teoretyczne, sławistyczne i polonistyczne, dialektologiczne; m.in.: *Dzieje języka polskiego*, Brucknera, Mazona i Agrella prace o postaciach czasowników, wydawnictwa tekstów polskich z XVI i XVII wieku (Łoś), Benni omawiał prace eksperymentalne z fonetyki rosyjskiej i wiele innych.

Dzięki temu czytelnik poznawał prace, z którymi nie mógł częstokroć zetknąć się bezpośrednio. Dobór recenzowanych publikacji dawał obraz rozwoju językoznawstwa w różnych europejskich i polskich ośrodkach badawczych: pokazywano metodologię i narzędzia badawcze, zakres i cel podejmowanych analiz.

Dorobek krytyczny „Prac Filologicznych”

Pismem chronologicznie wcześniejszym, bo ukazującym się od 1885 roku, związanym z Warszawą, były „Prace Filologiczne”; wydawane przez Jana Baudouina de Courtenay, J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i L. Malinowskiego z zapomogi Kasy imienia Józefa Mianowskiego. A. A. Kryński zapowiadał w z. 1: „Prace filologiczne obejmować będą: rozprawy z językoznawstwa ogólnego, badania z dziedziny języków słowiańskich, a języka polskiego w szczególności, tudzież rozprawy z piśmiennictwa staropolskiego, materiały do historii języka i piśmiennictwa polskiego, oraz wiadomości bibliograficzne, rozbiory i sprawozdania prac w tymże zakresie” [PF, 1885, t.I, z.1]. Zeszyt 1. przyniósł 5 rozpraw, natomiast w dziale *Rozprawy i sprawozdania* znalazło się 6 recenzji Jana Hanusza i 2 A.A.

Kryńskiego. Hanusz przedstawił prace i czasopisma wychodzące zagranicą: w Berlinie, Lipsku, Pradze, np. nowe czasopismo językoznawcze *Internationale Zeitschrift für allgemeine Sprachwissenschaft* (Leipzig), a nawet pismo miesięczne przeznaczone dla uczących się sanskrytu *The Sanskrit reader (Samskratapāthāvalih)*. *A monthly magazine of sanskrit literature*. Vol. I Bombay, 1884. W kolejnym zeszycie (t. IV, z. 1) J. Łoś omówił *Sanskrit – Wörterbuch in kurzer Fassung, bearbeitet von Otto Bohtlingk*. St. Petersburg, 1879 – 1889, 2 tomy (7 części) *in folio*; zdaniem badacza, słownik ten „tworzy epokę” w opracowaniu sanskrytu.

Każdy następny rocznik przynosi omówienia prac różnego rodzaju: recenzje gramatyk, mniejszych artykułów, a także przeglądy prac na tematy istotne w badaniach językoznawczych. I tak w t. IV J. Bystron przestawił Johannes Schmidta, *Die Pluralbildungen der indogermanischen Neutra*, Weimar 1889, pisząc: „autorowi wypadło bardzo często opierać wywody na gramatyce języków słowiańskich, co uwydatni poniższy rozbiór pracy prof. Schmidta” [s. 311]. Ten sam autor w tomie IV, z. 2 omawiając prace J. Vondràčka i Fr. Bartoša z zakresu składni, zakończył następującą uwagę: „Zwracając uwagę na dwie prace autorów czeskich, zajmujące się pośrednio lub bezpośrednio składnią języka naszego, ośmielam się zarazem wyrazić życzenie, byśmy się nareszcie zabrali do opracowania historii składni języka polskiego” [s. 669]. To życzenie opatruje jednak zastrzeżeniem, że taka synteza jest niemożliwa bez wielu prac przygotowawczych. Na marginesie warto dodać, że w 1897 roku ukazała się „Systematyczna składnia języka polskiego” A. Krasnopolskiego.

Ten tom przyniósł też omówienie rozprawek F. Miklosicha o wyrazach słowiańskich w języku tureckim i o wpływie tureckiego na języki Azji: perski, arabski, ormiański [s. 678-680].

Recenzowano także wydawnictwa lokalne, np. Lubicz R[afał] [wł. Hieronim Łopaciński], *Monumenta historia Dioeceseos Wladislaviensis. XII. Wladislaviae* 1894, str. 103 zwraca uwagę na ten tomik ważny ze względów historycznych, ale i językowych: w przytoczonych inwentarzach znajdują się nazwy wsi, nazwy przedmiotów w języku polskim; autor przytoczył szereg wyrazów, których nie odnotował słownik Lindego [s. 237-241].

Baudouin de Courteney również publikował na łamach PF (wycofał się z pisma w 1909 roku). Spośród wielu recenzji zwraca uwagę jego wypowiedź o *Szkicu fizjologii mowy ze szczególnym uwzględnieniem głosek alfabetu polskiego* Ołtuszewskiego, która wywołała replikę autora pracy i odpowiedź językoznawcy (t. V, z. 1, z. 2). Baudouin de Courtenay poświęcił tej pracy obszerną wypowiedź; badacz ustosunkował się do niewłaściwego stosowania terminologii przez autora „dziełka”, pisząc: „Tak więc, przystępując do czytania

książeczki p. Ołtuszewskiego, nie można być „początkującym”, ale trzeba być specjalistą, obeznanym tak z anatomią pewnej części ciała ludzkiego, jako też z terminologią gramatyki sanskryckiej, jako też nareszcie z literaturą przedmiotu, a przynajmniej z symbolistyką Brückego” (t.V, z.1, s.246); następnie wykazał złe posługiwanie się cytataми, „chwiejność w pojmowaniu terminów „samogłoska” i „spółgłoska”, „niejasność pojęć naukowych”, która przejawia się w samym tytule pracy: „(...) „Ze szczególnym uwzględnieniem g ł o s e k a l f a b e t u polskiego”. W alfabecie mamy nie głoski, ale tylko litery, głoski zaś są właściwe nie alfabetowi, ale tylko językowi wymawianemu” (ibidem, s.250). W części końcowej BdeC uzasadnił charakter swej wypowiedzi: „Rozpisałem się tak obszernie, może zanadto obszernie tylko o wadach i błędach dziełka p. O-go, nie podnosząc wcale jego zalet i stron dodatnich w ogóle. Uczyniłem to w celu zwrócenia uwagi tego pełnego zapału badacza na możliwość lepszego i bardziej odpowiadającego wymaganiom ścisłości naukowej formułowania samych myśli, które, pomimo że w ogólnej literaturze naukowej nie stanowią żadnej nowości, po polsku rzadko tylko dotychczas były wypowiedzane” (ibidem, s. 255).

Po replice Ołtuszewskiego badacz jeszcze raz zabrał głos na ten temat: „Wyjaśnienie to piszę nie dla przekonywania p. Ołtuszewskiego, - o tym nawet marzyć mi nie wolno, - ale tylko dla usprawiedliwienia się w oczach czytelników „Prac Filologicznych” (t. V, z. 2, s. 676). Odżegnał się od wypowiedzania się w przyszłości na temat prac autora z zakresu fizjologii mowy⁷.

Tom VI przyniósł m.in. obszerny *Przegląd prac o języku kaszubskim za czas od r. 1893 do 1900* [s. 326-374] pióra St. Dobrzyckiego. Przywołane publikacje wpisywały się w nurt dyskusji: czy mowa kaszubska jest narzeczem polskim, czy też samoistnym językiem słowiańskim. Autor uwzględnił różne typy prac: przywołał słowniki [Ramułt], artykuły BdeC, Mikkoli, Jagica, Karłowicza, Lorentza, Brücknera. Streszczenia głównych tez opatrzył uwagami krytycznymi i własnymi ocenami, np. o pracy Karłowicza drukowanej w „Wiśle” pisał, że jest jedną z lepszych, zajmujących się kwestią samodzielności mowy kaszubskiej, grzeszy jednak pobieżnością, mimo to „[autor] do polemiki naukowej wprowadził cały zasób nowych danych” [s. ???...]; wypowiedź Brücknera z „Archiv ...” pt. *Randglossen zur kaschubischen Frage* zakończył oceną: „Rozprawa prof. Brücknera pisana jest bardzo cięto, energicznie, nie szczędzi przeciwników (...)” [s. 365]. Konkluzja wypada negatywnie dla

⁷ Polemika z Ołtuszewskim miała ciąg dalszy na łamach „Przeglądu Filozoficznego” 1898-1899; informację tę zawdzięczam prof. M. Skarżyńskiemu.

dokonań Brücknera, bo, zdaniem recenzenta, „opracowanie nie pozwoliło dojść do niewzruszonych, niewątpliwych rezultatów” [s. 366].

W tym samym tomie znajduje się tekst Brücknera *Literatura najnowsza o Bogurodzicy* [s. 637-644]. Badacz odnosi się do tekstów negujących polskość pieśni, do ustaleń językowych, do podejmowanych analiz muzycznych. Charakterystyczny dla wypowiedzi jest nie tylko sposób polemizowania, ale środki językowe używane do oceny samych tekstów, a także ich autorów; oto przykłady: *brednie, pseudouczony, szalbierstwo, błazeństwo, pusta gadanina, tumanienie czytelnika, plagiator, bajki, nieuk, elukubracja, wymyśły*, „*taka uczoność raczej do Tworek niż do poważnej publikacji się godzi*”. Stanowią one próbkę „talentów” językowych badacza znanego z ostrych sądów i ciętego pióra⁸.

W roku 1914 wyszedł IX tom „Prac Filologicznych”, po czym nastąpiła długa przerwa – tom X ukazał się dopiero w 1926 roku; w kolejnych rocznikach było coraz mniej recenzji.

„Prace Filologiczne” a „Rocznik Sławistyczny”

Przedstawiona w zarysie charakterystyka części materiałów recenzyjnych zawartych w omawianych pismach świadczy o upowszechnianiu polskiej i europejskiej myśli językoznawczej w środowisku naukowym. Rozległość podejmowanych tematów w różnych okresach działalności pism ilustruje ewolucję w metodologii i zakresach badań językoznawczych.

„Prace Filologiczne” nie cieszyły się dobrą opinią w środowisku, czemu dawali wyraz językoznawcy w korespondencji, por. Baudouin de Courtenay, Ułaszyn, Nitsch. Ale i „Rocznik Sławistyczny” miał krytyka w osobie A. Brücknera. W miesięczniku „Książka” pisał m.in.: „Tytuł nowego wydawnictwa bałamuci podwójnie: nie obejmuje ono bowiem całej filologii słowiańskiej, całej sławistyki (t.j. starożytności, literatury itd.), lecz tylko gałąź jej językową; powtóre, nie daje ono rozpraw czy przyczynków samoistnych, ogranicza się bowiem na recenzjach rzeczy starych i nowych, ważnych i nie ważnych oraz na bibliografii (za rok 1907) – nierównej, bo streszczającej nawet recenzje, a zbywającej krótko dzieła ważne” (1909, nr 12, 475). Zdaniem krytyka, wydawnictwo nie wypełnia żadnej luki, nie odpowiada żadnej potrzebie, drukuje przypadkowy zbiór recenzji; przyjęta koncepcja nie wróży mu przyszłości. W podobnym tonie wypowiedział się o RS w PF (t.VII, z. 1, 232-238): „Nowe wydawnictwo nie zawiera przyczynków oryginalnych, jest zbiorem kilkunastu

⁸ Między innymi ten tekst stał się powodem wystąpienia BdeC z redakcji „Prac Filologicznych”; badacz pisał w *Oświadczeniu* m.in.: „Dziś jednak zawartość ostatniego zeszytu (zeszyt 2-gi tomu VI-ego, 1908) zmusza mię do zerwania z „zatwardziałością w grzechu”. Mianowicie w artykule profesora Brucknera p.t. „Literatura najnowsza o Bogurodzicy” (str. 637-644) znajduję wyrażenia, na które w żaden sposób nie może się zgodzić moje sumienie redaktorskie”, „Prace Filologiczne”, t. VII, z. 1, s. 260.

recenzji i bibliografii dzieł z zakresu slawistyki. (...) Zbiór samych recenzji nie przedstawia interesu trwałego; (...). Nie ma się więc o Roczniku co do pisania; nie będziemy przecież o samych recenzjach nowych płodzić recenzji; ograniczymy się więc do paru uwag, a zatrzymamy się tylko przy jednej recenzji, rozmiarami zakrawającej na rozprawkę całą” (ibidem, 232). Tym tekstem, z którym Brückner polemizował, była recenzja J. Rozwadowskiego o książce Krčeka. Spośród recenzji zamieszczonych w I tomie RS pozytywnie ocenił wypowiedź Mikkoli o gramatyce Vondraka.

W tym samym zeszycie PF w dziale *Bibliografia* o I i II tomie RS krótką wzmiankę zamieścił A. A. K.; stwierdził, że piszą tam znakomici lingwiści, a recenzje dorównują omawianym rozprawom; *Przegląd bibliograficzny za rok 1908* określił jako „wspaniałą” (PF, 1909, z. I, 247).

Nie podejmując się oceny zawartości i poziomu prezentowanych recenzji, chciałabym na jednym wybranym przykładzie pokazać różnice w ocenie recenzowanej publikacji, co pośrednio skonstrastuje oba pisma.

W roku 1906 Adam Babiaczyk opublikował we Wrocławiu *Lexicon zur altpolnischen Bibel 1455*. Pierwsza recenzja A. A. Kryńskiego ukazała się w PF (1907, t. VI, z. 1, 381-386). Autor scharakteryzował pracę jako dokładny słownik staropolski, „obejmujący cały materiał językowy w tekście tego pomnika zawarty”, podkreślił walory naukowe: „Praca to sumienna, ściśle naukowa i wyczerpująca, i jako taka stanowi znakomity nabytek dla wiedzy językoznawczej polskiej” (ibidem, 381). Podnosi znaczenie pracy dla badań staropolszczyzny, określa ją jako „cenną i nieodzowną pomoc dla każdego badacza” (385). Wskazanie miejsc wymagających poprawienia nie wpływa na wysoką ocenę: „(...) poprawki przez nas wskazane nie zmniejszają w niczym rzetelnej i trwałej wartości rozpatrywanego słownika. Dzieło to wzbogaca prawdziwie leksykografię staropolską, zapelniając brak dotkliwy w dziedzinie badań dawnego języka, i wskutek tego w nauce naszej należy mu się miejsce poczesne, tuż obok doskonałej pracy słownikowej prof. Nehringa, ogłoszonej przy jego wydania Psalterza floriańskiego w Poznaniu 1883 r.” (ibidem, 386).

W RS *Lexicon ...* zrecenzował Jan Rozwadowski i jego ocena zdecydowanie różniła się od wcześniej przywołanej. Przede wszystkim „uznając w całej pełni dobrą wolę, pilność, a także bezinteresowność autora”, stwierdził, „że słownik p. Babiaczyka jest tworem niedojrzałym” (1908, t.I, 176). Zarzucił autorowi między innymi brak postawienia celu pracy, brak jasnych zasad transkrybowania pisowni, fałszywe objaśnianie znaczeń wyrazów, niejasne zasady „w wystawianiu jednolitych gniazd słownikowych” (ibidem, 177). Wymienione zarzuty zostały udokumentowane, co stanowiło dużą część tekstu krytycznego.

W zakończeniu uzasadnił w czterech punktach, dlaczego tak dużo miejsca poświęcił obszernemu omówieniu błędów i usterek. Czwarty punkt, co ciekawe, nie odnosi się do wartości merytorycznej książki, lecz okoliczności zewnętrznych: „Słownik p. Babiaczyka ubiegał się w roku zeszłym wraz z Dialektami polskimi Prus zachodnich p. Nitscha i jeszcze jedną pracą o nagrodę Lindego. Akademia przyznała nagrodę p. Nitschowi. To nie wszystkim się spodobało” (ibidem, 183). Z dalszych wyjaśnień wynika, że Rozwadowski i Łoś opiniowali prace do nagrody, a po negatywnych opiniach co do werdyktu Akademii Rozwadowski uważa, że ma prawo wystąpić w obronie swojego sądu o pracy⁹.

Pomijając ostatni punkt, recenzja J. Rozwadowskiego zawiera wszelkie elementy krytyczne, wskazujące na niedostatki omawianej pracy Babiaczyka.

Recenzje różniły się zastosowanymi kryteriami oceny oraz przyjętymi sposobami wymagań wobec pracy naukowej. W niniejszym artykule teksty te traktuję przede wszystkim jako przykłady realizacji gatunku.

Przegląd tekstów krytycznych z dwu omówionych czasopism językoznawczych skłania do kilku wniosków:

- zakres tematyczny recenzowanych prac zaświadczał o szerokich horyzontach poznawczych polskich językoznawców; był też świadectwem rozwoju ówczesnej lingwistyki i badaniach prowadzonych w różnych ośrodkach;
- wzorzec wypowiedzi zależał od celu piszącego i od rodzaju pisma; w RS w większości recenzje prowokowały do dalszych dyskusji czy polemik, powiedzielibyśmy dzisiaj, że były bardziej profesjonalne, miały charakter dialogowy, w PF - przeważały teksty informacyjne;
- wzorzec wypowiedzi kształtowały czynniki kulturowe: ówczesny rozwój nauki, potrzeba wymiany myśli, rozwój prasy profesjonalnej, a także pragmatyczne: wpływ na odbiorców nie tylko w ścisłym gronie naukowym, ale także na czytelników mniej wyrobionych naukowo, tworzenie wyraźnie odrębnej formy wypowiedzi;
- dzięki prasie specjalistycznej tworzyły się różne rodzaje recenzji: recenzja-studium, recenzja-sprawozdanie, informacja, recenzja-streszczenie;
- recenzje jako typ tekstów użytkowych charakteryzowały się swoistością języka: udziałem słownictwa specjalistycznego, słownictwa oceniającego, a zawartość tekstu zależała od funkcji i celu.

⁹ W cytowanej wyżej recenzji RS pióra A. Brücknera również znajduje się passus o krytyce pracy Babiaczyka, z którą to opinią badacz się nie zgadza, ibidem, 234.

Ostatnia konstatacja stanie się punktem wyjścia do dalszych badań nad historyczną zmiennością gatunku, nad stylem i tekstem recenzji jako gatunku naukowego.

Prace cytowane

Baudouin de Courtenay J. N., *O zadaniach językoznawstwa*, „Prace Filologiczne”, t. III, z. 1, s. 92-115.

-----, *Z powodu dziełka: Szkic fizjologii mowy ze szczególnym uwzględnieniem głosek alfabetu polskiego. Napisał D-r Władysław Ołtuszewski.*

...., Warszawa 1893, „Prace Filologiczne”, t. V, z. 1, s. 244-255.

-----, *Kilka słów wyjaśnienia*, „Prace Filologiczne”, t. V, z. 2, s. 676-680.

-----, *Oświadczenie*, „Prace Filologiczne”, t. VII, z. 1, s. 260.

Brückner A., *Literatura najnowsza o Bogurodzicy*, „Prace Filologiczne”, t. VI, s. 637-644.

-----, *Rocznik slawistyczny, wydawany przez Jana Łosia, Leona Mańkowskiego, Kazimierza Nitscha i Jana Rozwadowskiego*, Kraków 1908, „Prace Filologiczne”, t. VII, z. 1, s. 232-238.

-----, *Rocznik slawistyczny, wydawany przez ...*, „Książka” 1909, nr 12, s. 475.

Czelakowska A., Skarżyński M., *„Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Niecisława Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Michała Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna”*, Kraków 2011.

„Człowiek Oświecenia”, pod red. M. Vovelle’a, Warszawa 2001 (szczególnie rozdz. V, *Człowiek nauki*, s. 197-233).

Kryński A. A., *Babiacyk Adam dr. Lexicon zur altpolnischen Bibel 1455*, „Prace Filologiczne” 1907, t. VI, z. 1, s. 381-386.

Krzyżanowski J., *„Pamiętnik Literacki” i jego dzieje*, „Pamiętnik Literacki” 1962, z. 3, s. 66-76.

„Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898-1929”, oprac. M. Skarżyński, M. Smoczyńska, Kraków 2007.

Rejter A., *Kulturowy kontekst gatunków publicystycznych a ich wzorzec tekstowy*, „Stylistyka” XI, 2002, s. 397-412.

Rozwadowski J., *Lexicon zur altpolnischen Bibel 1455*, „Rocznik Sławistyczny” 1908, t. I, s. 176-184.

Satkiewicz H., *Rola „Poradnika Językowego” w polskim życiu naukowym*, [w] „Język narzędziem myślenia i działania”, pod red. W. Gruszczyńskiego, Warszawa 2002, s. 17-23.

Skarżyński M., *Kartka z przeszłości („Rocznik Sławistyczny” a Aleksander Bruckner)*, [w] „Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj”, pod red. R. Przybylskiej, J. Kąsia, K. Sikory, Kraków 2010, s. 133-142.

Ułaszyn H., „Z Kopiałowej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia”, z rękopisu opracował, przypisami opatrzył i wydał Mirosław Skarżyński, Kraków 2010.

Urbańczyk S., „Dwieście lat polskiego językoznawstwa (1751-1950)”, Kraków 1993.

Urbańczyk S., *50 roczników Języka Polskiego*, „Język Polski” 1970, z.1, s. 1-6.